

SŁOWO

Wino Czwartek 31 marca 1927 r

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, czwarta od 9 d. 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—m 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ry-zaltem. Redakcja nie odpowiada za niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ukazała się na półkach księgarskich książka

STANISŁAWA MACKIEWICZA

„Kropki nad i“.

Skład główny: Warszawa „Dom książki polskiej“. Plac Trzech Krzyży 8. W Wilnie do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Słowa“.

Pożyczka zagraniczna dla Polski.

Co mówi prof. Krzyżanowski.

Onegdaj powrócił do Warszawy pp. Młynarski i prof. Krzyżanowski, delegaci rządu polskiego, którzy wręczyli w Ameryce odpowiedź na memoriał prof. Kemmerera oraz przeprowadzili rokowania w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej dla Polski.

W rozmowie z dziennikarzami udzielił prof. Krzyżanowski następujących szczegółów o wynikach swej misji w Ameryce.

— Przedewszystkiem szukaliśmy — zaznaczył prof. Krzyżanowski — kontaktu z misją prof. Kemmerera. — W Nowym Jorku konferowaliśmy z członkami misji, p. Clark Wallace, prof. Grahame'm i p. Brodtrick z National Bank of Commerce.

Ponadto konferowaliśmy z całym szeregiem poważnych bankierów.

Ustaliśmy z nimi pewne zasady działania walutowo-finansowego, które były dla Polaków stale zaufanie u tych sfer.

Jak wiadomo zaufanie do Polski było dotychczas bardzo małe, czego dowodem najlepszym niski kurs pożyczki Dillonowskiej, choć pożyczki inne, gorsze nawet dla wierzycieli, miały znacznie lepszy kurs na giełdach, a tem samem były korzystniejsze dla dłużnika.

Urudniało, a nawet niemożliwa było stały przyływ kapitału do Polski.

Aby ten brak zaufania przełamać, — musimy ustalić te pewne zasady, za podstawę których służył nam raport prof. Kemmerera.

W konferencjach naszych omówiliśmy przede wszystkim stabilizację paritetu złotego i sprawę udzielenia Polsce pożyczki.

Co do sprawy pożyczki mogą oświadczyć, że rokowania co do pożyczki są na bardzo dobrej drodze i idą — zoniem mojem — do pozytywnego rozwiązania.

— Czy obecne stosunki polityczne Polski ułatwiły panom zadanie?

— Obecne stosunki ogromnie ułatwiły nam rozmowy i to zarówno stosunki zagraniczne, jak i wewnętrzne.

Pozatem zaś zależy i Ameryce coś niecoś na Polsce, tak politycznie, jak i ekonomicznie.

— A warunki pożyczki?

— Targujemy się o jaknajlepsze. Zależy to też w dużym stopniu od koniunktury w chwili podpisywania.

Będzie to dopiero w ostatniej chwili rozstrzygnięte.

— Czy była omawiana możliwość kontroli?

— O kontroli nad budżetem nie ma mowy; nie proponowano nam takich warunków, jak w swoim czasie Austrii.

— Czy chwilowe konflikty europejskie i światowe nie oddziaływały ujemnie?

— Giełdy światowe są zupełnie spokojne. Sfery finansowe Ameryki nie wierzą w wojnę. Nie denerwiają giełdy ani wiadomości ze Szanghaju, ani z Albanji, jak również z Meksyku i Nikaragui.

— Od kogo otrzymamy pożyczkę, od jakiego banku..?

— Koncern banków nie jest jeszcze ustalony ostatecznie. Jest to w każdym razie b. poważny zespół banków.

— Długo?

— Nie, nie jest to Dillonowski koncern. Poważną częścią jego jest „Bankers Trust“. Jest to koncern rzeczowo bardzo silny i poważny.

— A wysokość pożyczki?

— Rzecz ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Będzie ona mniejsza od 100 milionów dolarów prawdopodobnie. Nie chodzi zresztą o wysokość tej pożyczki, chodzi o to, że goj ta pożyczka główna, pierwsza dojdzie do skutku — to przyjdą i następne — dla przemysłu, handlu, samorządów.

Nad tem właśnie pracujemy.

Bank Polski będzie odgrywał tu ogromną rolę. Pożyczka ta dźwignie nas ogromnie. Chodzi przede wszystkim o to, abyśmy na stałe weszli do rządu krajów o niskiej stopie procentowej i wysokich placach robotniczych.

Dla zapoczątkowanego przez rząd dalszego postępu na tej drodze pożyczka jest konieczna.

— Akcje Polski — kończy swoją rozmowę prof. Krzyżanowski — na terenie politycznym i ekonomicznym stoją świetnie. Sfery zagraniczne rokują obecnie Polsce najlepszą przyszłość.

Jest wielkie zwycięstwo do wygrania, — mam nadzieję, że je wygramy! A będzie ono zwycięstwem zarówno politycznym, jak i ekonomicznym. Nie jest to robota na parę lat tylko, ale na długi okres.

Litwa występuje z Ligi Narodów

Rycki organ prawniczy „Jaunakas Zinas“ zamieścił wiadomość, że główny sekretarz Ligi Narodów sire Erik Drumond otrzymał od Rządu litewskiego w Kownie za wiadomości, że z dn. 1 kwietnia Litwa występuje z Ligi Narodów.

Według wiadomości z Kowna, narazie wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzona. Wiadome jest natomiast, że Rząd kowieński zlikwidował specjalnego przedstawiciela Litwy przy Lidze Narodów.

Wybory prezydenta na Łotwie odbędą się dn. 5 kwietnia.

RYGA, 30.III. PAT. Wybory prezydenta republiki zostały odłożone do dnia 5 kwietnia, gdyż rokowania międzyfrakcyjne nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji.

Nowi kandydaci na prezydenta Łotwy.

RYGA, 30. III. Pat. Po odroczeniu wyborów na prezydenta do przyszłego worku zostały wysunięte dwie nowe kandydatury: b. konsula lotewskiego w Londynie Bisseneksa i posła lotewskiego w Kownie Balodisa. Kandydaci powyżsi mają małe szanse. Związek włościański w dalszym ciągu popiera kandydaturę Kwiesisa, który ma szanse otrzymania największej ilości głosów. Wbrew pierwotnej uchwale nowy prezydent będzie wybrany na trzy lata.

Zredukowanie armij świata.

GENEWA, 30.III. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenowej prowadziła na postępidnem odbytem we środę przed południem w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojsk. Po dyskusji, w której zabierał głos Paul-Boncour (Francja), lord Cecil (Anglia), de Marinis (Włochy) de Broucker (Belgia), Sato (Japonja) i Bernsdorf (Niemcy) osagony porozumienie co do czterech następujących punktów:

Ogólny stan liczebnego wojsk, zarówno stan wojsk w kraju macierzystym jako też i stan wojsk w kolonjach ma być ograniczony. Wreszcie musi być czynione wyraźne rozróżnienie pomiędzy wojskami, na etażem do armij krajowych, a temi wojskami które należą do formacji armij kolonialnych.

GENEWA 30.III. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenowej zakończyła na południowym swem posiedzeniu pierwsze czytanie rozdziału: „Ograniczenie stanu liczebnego wojsk czynnych“ i przyjęła z niezmiernymi zmianami zawartą we francuskim projekcie wykładnię takich między innymi pojęć jak zorganizowanie wojskowych formacji, mobilizacja, rzeczywiste i inne stany liczebne wojsk. Ważną sprawę wysokołonych rezerw pozostawiono otwartą. W dyskusji zabierali głos Paul-Boncour, Cecil, de Marinis, Broucker, Bernsdorf. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro po południu.

Jugosławia zabezpiecza granice.

BIAŁOGROD, 30.III. PAT. Według doniesień pism tutejszych rokowania gabinetów europejskich w sprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego utknęły na martwym punkcie. Jugosławia zażądała w nocie swej wystosowanej do mocarstw, że mobilizacja albańska wymaga zabezpieczenia granic ze strony Jugosławji. Pułkownik angielski Sierning otrzymał polecenie zbadania sytuacji na północnych granicach Albanji.

Wysyłki Paryża i Londynu.

PARYŻ, 30.III. PAT. „Petit Parisien“ zauważa, iż wysyłki Paryża i Londynu zdają się obecnie zmierzać w kierunku doprowadzenia do bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy Rzymem a Białogrodem nad całokształtem sprawy albańskiej. Idea przeprowadzenia ankiety międzynarodowej weszła — jak się zdaje — na drugi plan.

Woję „Le Matin“ Francja i Anglia są podobno zdania, że należałoby utworzyć komisję rzeczoznawców wojskowych o uprawnieniach stałego organu kontrolnego, któryby był czynny na granicy serb ko-albańskiej, aż do zupełnego odprężenia w stosunkach między zainteresowanymi krajami.

Sprzeczne wiadomości o sytuacji.

PARYŻ, 30—III. PAT. Pisma zamieszczają sprzeczne wiadomości co do obecnych tendencji w sprawie sporu włosko-jugosłowiańskiego. Jak się dowiaduje „Matin“ komisja ankietowa składać się będzie z techników wojskowych i stanowić będzie trwałą organizację kontrolną. Dziennik dodaje, że zarówno Francja, jak i Anglia popierają ideę bezpośrednich rokowań. Na to prawdopodobnie Włochy zgodzą się, pragnąc uzyskać ułatwienia dla swych obywateli w Słowenji w zamian za złagodzenie pewnych postanowień traktatu zawartego w Tiranie.

Wedle „Petit Parisien“ idea przeprowadzenia ankiety weszła na drugi plan, ponieważ Serbia pragnie także uzyskać dane co do przygotowań ze strony Włoch. Rzymski korespondent „Petit Parisien“ donosi, że Włochy domagają się, aby komisja ankietowa przeprowadziła swe prace nie tylko na pograniczu lecz także i na reszcie terytorjum Jugosławji, a nawet w arsenalach i magazynach wojskowych. Dziennik konkluduje, że w sprawie sporu włosko-jugosłowiańskiego zdają się jeszcze wciąż poomacku.

„La Voion“ sądzi, że Mussolini powstrzymał się w swych usiłowaniach, gdyż zobaczył, jak wiele hałasu wywołał jego gest. Dziennik zaleca interwencję Ligi w razie, gdyby bezpośrednie rokowania stron nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Korespondent paryskiego wydania „Daily Mail“ w Tiranie donosi, że przygotowania wojskowe po obu stronach granicy zostały wstrzymane jednakże niebezpieczeństwo nie jest jeszcze dostatecznie zażegnane.

Budżet Reichswehry przyjęty.

BERLIN, 30—III. PAT. Wniosek socjalistów i komunistów, wyrażający votum niemożności ministrowi Reichswehry Gesslerowi został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom wnioskodawców. Reichstag przyjął zatem cały budżet Reichswehry.

Znowu zaburzenia w Maroku.

TANGER, 30.III. PAT. Według otrzymanych tu doniesień z Melilli, wykryto wielką aferę przemysłową. Władze hiszpańskie podjęły śledztwo w tej sprawie. W okolicach Ketanama położenie jest podobno bardzo niepokojące. Wysłane tam pospieszne posiłki miały wpaść w zasadzkę ponosząc jakoby poważne straty. W okolicach Beni Edder prowadzona jest na szeroką skalę akcja policyjna, przyczem oddziały policyjne poniosły również znaczne straty. W połężu Dżebel Haddid uzbrojona banda napadła na posterunek złożony z 15 ludzi, którzy zostali wszyscy wymordowani. W niektórych okolicach powstańcy dokonali licznych gwałtów i grabieży.

Zgon Ryszarda Straussa.

KRAKÓW, 30.III. PAT. „Nowy Dziennik“ donosi z Wiednia, że w tamtejszych kołach artystycznych rozszła się pogłoska, jakoby wczoraj zmarł w Dreźnie wskutek udaru sercowego Ryszard Strauss, jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema. Najbliższa rodzina muzyka wyjechała samolotem do Dreznia.

Chiny i Albanja.

Uwaga opinii publicznej nie tylko Europy, lecz całego świata skoncentrowana jest w dalszym ciągu dookoła wypadków w Chinach i w Albanji. Niema w tej chwili tak ważnej sprawy w polityce międzynarodowej jak wyżej wymienione. Wypadki w Chinach weszły już na drogę wydarzeń dziejowych i czy w ten czy w inny sposób zostaną zakończone, zawsze pozostawią niezatarte ślady w historii. Zmiana konfiguracji politycznej na Dalekim Wschodzie, przesunięcia w układzie sił ja jednocześnie wejście na arenę polityki międzynarodowej nowego czynnika samodzielnego Chin wydaje się być nieuniknioną konsekwencją rozpoczętych w roku ubiegłym walk.

Konflikt włosko-jugosłowiański z powodu Albanji ma oczywiście mniejszą skalę, lecz tem niemniej jest groźny ze względu na łatwo zapalny teren jakim są Balkany. Iskra, która wywołała wielką wojnę, padła właśnie na Balkanach, stąd też słusznie były obawy aby i teraz z nieznacznego na pozór incydentu nie wybuchło płomień nowej wojny.

Sytuacja w ostatnich dniach uległa dość znacznemu odprężeniu. Jugosławia zgodziła się na przyjęcie komisji, która ma zbadać prawdziwość istnienia zbrojeń, lecz jednocześnie wysunęła warunki aby komisja taka objęła swą działalnością również Włochy i Albanję. Ponadto rząd królestwa SHS. przygotował podobno memorandum, mające wykazać, że Włochy od dawna prowadzą przygotowania wojenne przeciwko swym sąsiadom. W ten sposób powstały nowe trudności do załatwienia zatargu, a tymczasem w Albanji, jak donoszą ostatnie depesze, panuje atmosfera niesłychanie napięta i wobec tego nie wykluczona jest możliwość powikłania sytuacji.

Przejdźmy jednak do Chin, gdzie położenie w chwili obecnej przedstawia się o wiele, wiele poważniej. Zwycięski marsz armji kantońskiej trwa nie napotyając nigdzie większego oporu. Wojska marszałka Czan-Kai-Szeka niebawem przekroczą rzekę Jang-Tse-Kiang i rozpoczną pochód na Pekin. Nie można się ludzi, że Pekin potrzebnie słać dług i skuteczny opór. Jedyny jego obrońca, który może się przeciwstawić armji kantońskiej, Czan-Tso-Lin powrócił do Mugden i nie zdradza większego zapалу do podjęcia walki z wojskami południowemi. Czan-Tso-Lin nie chce ryzykować i snadnie przypuszcza, że zawsze uda mu się porozumieć z Czan-Kai-Szekiem. Czan-Tso-Lin jest bardzo zręcznym generałem i politykiem. Jest on wrogiem bolszewików, lecz jak każdy chińczyk uważa, że przywileje które dotychczas posiadali cudzoziemcy w Chinach ograniczają suwerenność państwową Chin i jako takie powinny być zniesione. Ponieważ zwycięski wódz armji południowej Czan-Kai-Szek należy do prawnicowego odłamu Kuo-Ming-Tangu więc możliwość porozumienia dwóch dowódców chińskich nie wydaje się rzeczą nieprawdopodobną.

Jednakże nie to wszystko komplikuje sytuację. Ciężar jej w tej chwili znajduje się w Szanghaju, gdzie jak donoszą panuje niesłychane wzbурzenie chińczyków przeciwko cudzoziemcom, podsypane umiejętnie przez skrajne żywioły Kuo-Ming-Tangu, będące jak wiadomo narzędziem w rękach Sowietów. Wysłki rządu kantońskiego a zwłaszcza Ministra Spraw Zagranicznych Czena, zmierzające do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa życia cudzoziemcom, wobec nieobliczalnych skutków propagandy agentów Borodina mogą spełznąć na niczem.

Pozostają więc jedynie bardzo nieliczne w porównaniu do mas chińskich siły wojskowe cudzoziemców. Czy się potrafią w razie ataku wzbурzonych tłumów długo się bronić?

Sejm i Rząd.

Powrót p. p. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego z Ameryki.

WARSZAWA, 30.III. (tel. wł. Słowa) We wtorek powrócił do Warszawy p. p. Młynarski i prof. Krzyżanowski. W dniu dzisiejszym delegaci złożyli sprawozdanie z przebiegu swej misji Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz rządowi. Poza tem brali udział w szeregu konferencji. Rząd jest bardzo zadowolony z wyników podróży vice-prezesa Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego, czego najlepszym dowodem jest obiad wydany w dniu dzisiejszym przez vice-premjera Bartla na cześć delegatów.

Posiedzenie Rady Ministrów w piątek.

WARSZAWA, 30.III. (tel. wł. Słowa) Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone na dzień dzisiejszy zostało odroczone do piątku.

Kolejarze śląscy u Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 30—III. Pat. Dnia 30 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął pana Ministra komunikacji inż. Pawła Romockiego. P. Minister przedstawił Panu Prezydentowi delegację warszawiatów kolejowych w Katowicach, której przewodniczył prezes Dyrekcji kolejowej inż. Bogusław Dobrzycki, oraz naczelnik wydziału mechanicznego inż. Aureli Rybicki. Delegacja złożona z wywołanych uczniów warszawiatów — Górnoślązaków, ofiarowała Panu Prezydentowi z okazji szóstej rocznicy plebiscytu pięknie wykonaną metalową tablicę pamiątkową, przyczem p. Prezes Dobrzycki wygłosił okolicznościowe przemówienie, na które w serd. czynnych słowach odpowiedział Pan Prezydent, zaznaczając, że Górny Śląsk jest specjalnie bliski jego sercu i że tę dzielnicę otacza stale troskliwą opieką.

Projekt Rozporządzenia w sprawie naruszenia art. 22 Konstytucji.

WARSZAWA 30.3. PAT. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu sądowem w razie naruszenia postanowienia art. 22 Konstytucji. Projekt ten po rozpatrzeniu go przez radę prawniczą był dnia 18 marca rb. wniesiony do Rady Ministrów. Projekt powyższego rozporządzenia opracowany wskutek upoważnienia udzielonego Prezydentowi Rzeczypospolitej art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 443) zawiera ustawowe przepisy wykonawcze, przewidziane art. 22 Konstytucji, a mianowicie: szczegóły postępowania sądowego przed sądem najwyższym w wypadkach naruszenia przez posła (senatora) postanowień tego artykułu zabraniającego posłom (senatorom) kupowania lub dzierżawienia dóbr państwowych, przyjmowania dostaw publicznych i robót publicznych, otrzymywania od rządu koncesji i innych korzyści osobistych choćby na obce imię, tudzież otrzymywania odznaczonych z wyjątkiem wojskowych.

Zjazd prezesów Sądu Apelacji wileńskiej.

WARSZAWA, 30.III. PAT. W dniu wczorajszym 29 b.m. powrócił z Wilna do Warszawy minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, który uczestniczył w obradach, związanych ze zjazdem prezesów Sądów Okręgowych apelacji wileńskiej. W obradach tych brali udział prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie Sumorok, wiceprezes tegoż sądu Bochwic, oraz prezesi Sądów Okręgowych z Wilna: Szczepkowski, z Grodna—Giecrojcz, z Nowogródka—Gałęziewicz, z Płńska—Rdułowski. Tematem konferencji były debaty nad aktualnymi potrzebami sądownictwa, zwłaszcza w zakresie apelacji wileńskiej. Następnie po ukończeniu obrad p. minister Meysztowicz przyjął podprokuratorów przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie Kaduszkiewicza i Przyłuskiego, prokuratora Sądu Okręgowego Steinmana oraz wielu innych przedstawicieli sądownictwa i prokuratury wileńskiej.

Konfiskata.

KATOWICE, 30.III. PAT. Wczorajszy numer czasopisma „Głos Górny Śląska“ uległ konfiskacie za artykuł znieślawiający p. Wojewodę dr. Grażyńskiego i obniżający jego autorytet jako przedstawiciela państwa.

Również dzisiejsza „Polonia“ została skonfiskowana z powodu zamieszczenia listu otwartego dr. Zabawskiego, zarzucającego p. Wojewodzie rzekome tolerowanie gwałtów.

Obrzymla kradzież futer.

BERLIN, 30.III. PAT. Składy futer sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Lipsku zostały okradzione. Z zapasów białych lisów, soboli i t. p., które miały być sprzedane przez delegację sowiecką na przetargu w dniu 5 kwietnia, skradziono futer na sumę 30 milionów marek.

Ochrona republiki przedłużona.

BERLIN, 30.III. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi, że ustawa o ochronie ustroju republiki, której moc obowiązująca wygasa w dniu 21 lipca ma zostać przedłużona. Rząd ma złożyć Reichstagowi odpowiedni wniosek przed ferjami letnimi.

Skazanie szpiegów.

KRÓLEWSKA HUTA, 30—III. Pat. W dniu dzisiejszym odbyła się przed izbą karną rozprawa o szpiegowaniu na rzecz ościennego państwa, uprawiane przez Oskara Symbola, leśniczego, Celinę Hiklewską i Kasparka. Oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani Symbol — na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5, Hiklewska na 2 i pół roku ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat, Kasparek na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zareczył Miss Vanderbiltd.

PARYŻ. Zostały ogłoszone zaręczyny księcia Guodryda Hohenlohe-Langesburg, siostrzeńca królowej rumuńskiej z miss Giorją Vanderbiltd, córką znanego miliardera amerykańskiego a wnućką znanego bankiera Morgana.

600 ofiar.

HARRISBURG, (Pensylwanja) 30.III. PAT. Skutkiem wybuchu w kopalni węgla został zasypany podobno 500—600 górników.

Ch. Krasnosielski

LEKARZ-DENTYSTA
ul. Wieka 21, przyjmuje: 10—2 i 4—7.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

sztywne i miękkie; kraj i zagr.
CZAPKI: sport. i Ostatnie nowości!

Ch. Krasnosielski

LEKARZ-DENTYSTA
ul. Wieka 21, przyjmuje: 10—2 i 4—7.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

sztywne i miękkie; kraj i zagr.
CZAPKI: sport. i Ostatnie nowości!

Ch. Krasnosielski

LEKARZ-DENTYSTA
ul. Wieka 21, przyjmuje: 10—2 i 4—7.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

Koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Przygotowania.

Wczoraj wieczorem odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie przedstawicieli wszystkich warstw katolickiego społeczeństwa wileńskiego. Przewodniczył J. E. ks. arcybiskup-metropolita Jąbrzykowski, zaprosiwszy do stołu prezydenta księcia biskupów Bandurskiego i Michalkiewicza, p. wojewodę Raczkiewicza, prezydenta miasta, rektora uniwersytetu, pp. Sumoroka Restyuta i Hipolita Giezwicza, prof. Parczewskiego, pułkownika Ożeńkiego, dyt. J. Korolca, ks. L. Chaleckiego a na sekretarza ks. A. Mościckiego.

W dłuższym przemówieniu zabrał ks. arcybiskup cel zgromadzenia tudzież wielką, drogą sercem naszym uroczystości, którą mamy wspólnie siłami przygotować tak, aby wypadła najwspanialszą ale też i z największą wygodą dla spodziewanych gości Wilna.

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej nie jest do dziś dnia koronowany. Wicenz Najsw. Marye Panne dwie korony prowizoryczne. Jedna srebrna złociona, druga z brązu złociona. Koronowany jest obraz Matki Boskiej z kościoła św. Michała oraz obraz Matki Boskiej znajdującej się w Trokach. Ks. arcybiskup Jąbrzykowski przeświadczył, że cudami słynący obraz Ostrobramski powinien narówni z Częstochowskim uczczony być koronacją uroczystością, podczas bytności swej w Rzymie złożył osobście Ojcu Świętemu dnia 22 stycznia r. b. suplikę o zarządzenie koronacji, które to zarządzenie już w lutym nastąpiło. Ojciec Święty—mówił ks. arcybiskup—wyraził dla tradycyjnej Wilna pobożności serdeczne uznanie i chęć ukoronowania obrazu tak w całej Polsce czczonego od wieków jak Ostrobramski gorąco zaaprobował. W dobrej ma pamięci oglądane własnymi oczyma w Wilnie oznaki szczerego nabożeństwa dla Maryi Panny Ostrobramskiej nie tylko wśród ludu tułuskiego lecz i wśród wileńskiej inteligencji.

Koronacja — mówił dalej ks. arcybiskup—odbedzie się 2-go lipca. Początkowo był projekt odbycia jej na którymś z placów, przonośliśmy na obraz z kaplicy Ostrobramskiej. Okazało się jednak, że ruszyć obrazu z nad ołtarza nie można. Aczkolwiek obraz jest w dobrym stanie, jak stwierdziły oględziny konserwatorskie, wszelako przy wyjmowaniu z ołtarza mogłyby ulec uszkodzeniu.

Stanęło przeto na tem, że będą sporządzone dwie korony szczerzłote. Poświęcenie ich nastąpi przed ołtarzem wzniesionym przed głównymi podwojami Bazyliki. Poświęcone korony będą z wielką uroczystością przeniesione z placu Katedralnego do kaplicy Ostrobramskiej gdzie je nad głową Matki Boskiej przytwierdzi jeżeli nie, przybyły do Wilna Nuncjusz Papiński, to J. E. kardynał Kakowski.

Na tem się uroczystości zakończy. Mają przybyć na nią do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej, marsza-

łek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu, wszyscy biskupi i delegaci z całej Polski. Spodziewane jest przybycie do Wilna do 200.000 osób.

Po przemówieniu ks. arcybiskupa-metropolity i krótkiej dyskusji zaproponował ks. biskup Michalkiewicz zaproszenie do prezydium honorowego Komitetu, który ma się zająć zorganizowaniem uroczystości, tudzież do Komitetu tych wszystkich osób, które stanowią Komitet Ingresu ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego łącznie z sekcjami: finansowo-gospodarczą, dekoracyjno-artystyczną, etc.

Propozycja została jednogłośnie przyjęta.

Tyko dr. Olsejko podał do wiadomości, że jego wstąpienie do Komitetu zależne jest od decyzji poit tym względem tej organizacji do której należy (dr. Olsejko przewodniczy Tymczasowemu Komitetowi Liwiskiemu).

Ks. arcybiskup zapewnił, że wszelkie związane z uroczystością koszty uważa się za pokryte z góry. Wszelako jeśli by ktokolwiek złożył w ofierze dla wtopienia w koronę monetę złotą, obrączkę ślubną i t. p. ofiara, rzecz prosta mile będzie widziana.

Po wszelkie informacje tudzież wagi w sprawach odnoszących się do uroczystości zwracać się należy do *bisra Komitetu*, do Kurji Metropolitalnej przy ul. Zamkowej, specjalnie do księży Chaleckiego i A. Mościckiego. Ks. Mościcki jest sekretarzem Komitetu.

Literatura i Sztuka.

o Akademja Polska — mająca być czemś w rodzaju Paryskiej Akademji Braniczkiej 40-ty Nieśmiertelny—zbiła się do urzędystw. Dobrych bardzo czytelników jest dla projektu usposobiony. Akademia liczyć będzie 21 go członka, z których 15-tu powoływanych zostanie. Prezydent Rzeczypospolitej. Pozostających sześć, mianowicie: nominacji. Ak demicy polscy pobieraliby stale za skarb państwa uposażenie.

o Sprowadzeniu zwłok Stowackiego ma zająć się specjalny komitet. Już zorganizował się w Krakowie. Wszelako ostatecznie ukształtowanie się Komitetu ma, również w Krakowie, nastąpić między 3 kwietnia (78 rocznica zgonu Stowackiego) a 10 kwietnia. W zebraui i naradzie mają wziąć udział przedstawiciele innych miast. Jest nadzieja, że Wilno tym razem nie będzie pominięte L. przeżonco.

o Julian Tuwim oświadczył gotowość przybycia do Wilna (którego wcale nie zna) na audiencję swój wicador. Organizacja wicadoru ma, jak słychać, zająć się nasz Związek Literatów.

o Kornel Makuszyński — który po dłuższej przerwie w pracy, wywołanej ciężkim ciosem zgonu żony znowu wrócił do literackich i dziennikarskich zajęć—wygłosił w Katowicach odczyt o humorze w dziełach Fredry.

o Polska Akademia Umiejętności odbyła w Krakowie w tych dniach walne swoje zgromadzenie. Przewodniczył prezes prof. Rowadowski. Uchwalono na cele naukowe 300.000 zł. pierwszą po wojnie tak znaczną sumę.

o Ku czci Kasprzowicza odbyła się uroczysta akademja w Zagrzebiu pod protektoratem tamtejszego uniwersytetu. Uczestniczyli w niej wszyscy polscy Japońscy urzędnicy w Warszawie w dn. 3 kwietnia nader interesującą uroczystość ex re zaślubin cesarza Hirohito. Odbedz się ona w Kino Palace. P. Stefan Zubieński wygłosił odczyt «Dusza Japonji», potem będą wyświetlone oryginalne filmy japońskie. W Warszawie już funkcjonują kursy języka japońskiego.

o Uroczystości Beethovenowskie, w których bierze udział cały świat cywilizowany, rozpoczęły się punktualnie 26 marca w Wiedniu. Na wielkim zebraniu w sali Towarzystwa Muzycznego, na którym było obecne całe przedstawicielstwo obcych państw z Nuncjuszem Apostolskim na czele przemawiali, między innymi, prezydent Republiki Austriackiej Hainisch, kanclerz Seipel, niemiecki minister spraw wewnętrznych Keudel, belgijski minister spraw zagranicznych, francuski minister oświaty i religii... W imieniu Polski przemawiał delegat naszego rządu dr. J. Twardowski.

Tygodnika Ilustrowanego

Jutro wszyscy będą się śmiali czytając numer prima—aprilisowy

Cudzoziemcy w Szanghaju.

HANKOU, 30—III. PAT. Położenie cudzoziemców a zwłaszcza Anglików wskutek terroru ze strony komunistów stało się nieznośne. Kilku Anglików, znajdujących się jeszcze w Hankou przebywa na wybrzeżu, aby móc w razie niebezpieczeństwa niezwłocznie wyjechać. Nawet konsul amerykański zmuszony jest mieszkać na wybrzeżu. Wpływ czynników umiarkowanych Kuomintangu a między innymi i ministra Czena został całkowicie sflumiony. Banki cudzoziemskie musiały zamknąć swoje biura z powodu niemożliwych do przyjęcia żądań personelu.

Niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju.

LONDYN, 30 3 PAT. Według doniesień z Szanghaju położenie uległo znowu znacznej poprawie. Praca prawie wszędzie została wznowiona mimo, że istnieje jeszcze niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju. Usunięcie ludności angielskiej i amerykańskiej z Tung-King, I-Czong, Czang-Sza i kilku innych miejscowości, położonych wzdłuż wybrzeży rzeki Yang-Tse, uznano tu za krok rozważny, gdyż sytuacja w wymienionych miastach jest w dalszym ciągu bardzo niepewna. Normalny bieg życia we wszystkich tych miejscowościach został wstrzymany. Misje chrześcijańskie i prowadzone przez nie instytucje były w wielu wypadkach zmuszone do przerwania działalności. Majątek misyj rozgrabiono, a wielu misjonarzy zaledwie zdolało uciec z życiem.

Rokowania wrogów generałów.

SZANGHAI, 30 III. PAT. Obiega tu w dalszym ciągu pogłoska o rozpoczęciu się rokowań pomiędzy Czan-Tso-Lnem a Czang-Kai-Szekiem.

Posiłki francuskie.

LONDYN, 30 III. PAT. Agencja Reuters dowiaduje się, że rząd francuski postanowił wysłać do Szanghaju posiłki uznając, iż siły obronne na terytorjum koncesji francuskiej są za słabe.

Posiłki angielskie.

HONG-KONG, 30—III. PAT. Nowy bataljon piechoty oraz dwa oddziały artylerji odesłano do Szanghaju.

Ujęcie defraudanta na pograniczu sowieckim.

W ostatnim tygodniu agent pocztowy w Marcinkuśkach niejaki Lemański, popełniwszy kradzież gotówki z kasy tegoż urzędu w sumie 5,000 zł. ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Zawadomione o powyższem odnośnie władze pocztowe zarządziły energiczne poszukiwania defraudanta, w wyniku których Lemański został onegdaj ujęty przez organa K. O. P'u w pobliżu stacji pogranicznej Stołpce, gdzie zamierzał zbiec do Rosji Sowieckiej.

Defraudanta odesłano do dyspozycji władz sądowych.

Gwałtowna burza pod Baranowiczami.

WARSZAWA, 30 III. PAT. Dnia 28 b. m. na liniach kolejowych w pobliżu Baranowicz, silna burza zniszczyła na przestrzeni kilku kilometrów stopy telegraficzne, odcinając je na tor kolejowy. Wskutek tego cały szereg pociągów kursujących na tym szlaku doznał opóźnienia, dochodzącego w kilku wypadkach do dwóch godzin.

Przytrzymanie spirytusu pochodzącego z tajnej gorzelnii.

Od pewnego czasu policja pow. Wileńsko-Trockiego posiadała informacje, że na terenie powiatu funkcjonuje zakonspirowana gorzelnia. Wszczęto śledztwo, które doprowadziło do przytrzymania fary jadącej w stronę Wilna. Przy rewidowaniu fary znaleziono schowane w sianie naczynia zawierające spirytus t. zw. „samogonowy” będący produktem tajnej gorzelnii. Jadący tą furmanką okazali się Franciszkiem Walczakiem ze wsi Kiewlany gm. Ejszyski i Józefem Przelickim

Wykrycie potajemnej fabryki sacharyny.

Urząd siedczy m. Wilna od dłuższego już czasu prowadził baczna obserwację kamienicy Nr. 6 przy ul. Stefańskiej, gdzie według otrzymanych informacji konfidenjonalnych mieściła się w mieszkaniu Nr. 21 City Wajn potajemna fabryka sacharyny. Wywiady i obserwacje doprowadziły do wykrycia bany faszery sprzedających na miejscu fabrykowaną sacharynę. W dn. 29 b. m. wywiadowcy urzędu śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu „fabrykantki” Wajn. Przy rewizji znaleziono znaczniejszą ilość sacharyny w pastylkach, fałszywie piecz. żątki metalowe do wyrabiania etykiel sacharynowych z marką „wiewiórka”, pewną ilość etykiel z marką „Lis”, oraz fałszowane banderole monopoli państwowego. Prócz tego znaleziono specjalną wagę do rozważania sacharyny i siosy pudełek 1/4 i 1/2 kg.

W czasie rewizji zostały aresztowane „fabrykantka” Wajn Cita, oraz jej główna pomocnica Klegier Estera. Policja jest na tropie reszty członków bandy faszery sacharyny.

Znów zapadnięcie się bruku miejskiego.

Wczoraj na ul. Dominikańskiej powtórzył się po raz wiadomomy już który fakt zapadnięcia się bruku. Tym razem ofiarą nieumiejętnego kierownictwa miejskich robót kanalizacyjnych stał się automobil asenizacyjny. Po udzieleniu pomocy doradził auto odjechało.

Kwestja własności w Z.S.S.R.

Wielu obywateli polskich, którzy po zawarciu pokoju w Rydze powrócili do Ojczyzny, pozostawili w Rosji zdobyty w pocie czoła swój majątek nie mając żadnej nadziei na odzyskanie go w jakikolwiek bądź formie. Z chwilą jednak gdy w Bolszewji wszedł w życie nowy Kodeks cywilny, sprawa odzyskania choć w części własności pozostawionej w Rosji stała się aktualną. Ze względu na znaczne zainteresowanie tą kwestją szerokiego ogółu zwrócić się do p. prof. Petruszewicza, który taskawie podzielił się z nami następującymi informacjami:

Wprowadzenie w życie przez władze sowieckie nowo opracowanego Kodeksu Cywilnego wpłynęło do pewnego stopnia na uregulowanie sprawy własności w odniesieniu do obywateli polskich, których mienie zostało na terytorjum objętym przez władze sowiecką, a którzy legalnie (ze stanowiska ustawodawstwa sowieckiego) wyjechali z Rosji. Kodeks ten przewiduje więc rzeczowe prawa wspomnianych obywateli do nieruchomości w postaci t. z. „prawa zabudowania”. W myśl tego na mocy specjalnych koncesji udzielonych przez komuny wiejskie i miejskie obywatel ma prawo na władanie nieruchomością (domem)—murowaną w przeciągu lat 40-tu, a drewnianą w przeciągu lat 20-tu.

Po tym czasie nieruchomości przechodzi na własność komuny o ile w koncesji nie było wyraźnie zaznaczone inne wyjście z tej umowy.

Kodeks ten przewiduje też prawo dziedziczenia, przyczem w tym wypadku wysokość spadku ograniczona jest maksymalną sumą 10 tys. rubli złotych na wszystkich spadkobierców, podczas gdy „prawo zabudowania” nie robi w tym względzie żadnych ograniczeń. Do tej sumy (10 tys. rubli) nie włącza się wartości sprzętów domowych oraz kosztów leczenia i pogrzebu spadkobiercy, natomiast precjoza wszelkie wchodzi z tej sumy.

Obydwa te punkty dotyczą, jak już zaznaczyliśmy, mienia osób, które wyjechały z Rosji legalnie t. j. w trybie restrykcji i one tylko mogą robić starania o zatwierdzenie ich w drawach spadku lub „prawa zabudowania”. Tak samo jest i z własnością wiejską, która też jedynie drogą czasowego użytkowania może być przywrócona prawemu właścicielowi. Termin do zgłaszania prawa spadkowego przewidziany jest sześć miesięcy i osoby, które terminowi temu uchybią, tracą możność odzyskania tych praw. Naogół biorąc sprawa odzyskania nieruchomości lub utrwaleenia się w prawach spadkowych nie zawsze jest jeszcze do realnego zatwierdzenia. Ingerencja czynników rządowych jest tu też prawie zupełnie wykluczona, a starania rządu ograniczają się jedynie do pomocy konsularnej, gdyż w myśl art. 13 konwencji konsularnej zawartej pomiędzy Polską a S. S. R., obowiązek udzielania i zasięgnięcia informacji i zaświadczeń dotyczących kwestji prywatno-prawnych włożony został na konsulów. Opiata za informacje i zaświadczenia przewidziana jest w wysokości 5 rb. złotych lub równoważnika ich w dolarach oraz 7 zł. polskich. Suma ta może być wplacona do Centralnej Kasy Państwa przez urzędy pocztowe.

Mówiąc jednak o kwestji zwrotu przez rząd sowiecki mienia (w postaci nieruchomości) obywatelom polskim wskazać należy, że niejednokrotnie notowane były wypadki ponownego nacjonalizowania nieruchomości, zdenacjonalizowania uprzednio przez władze sowieckie, zwróconych przez władze właścicielom i odremontowanych przez nich na koszt własny.

Nowości wydawnicze.

— Wojciech Górski: «Od elementarza do matry». Uwagi w sprawie reorganizacji szkolnictwa. Warszawa. 1927.

— J. Wołoszynowski: «O Twardowskim synu ziemiaki, obywatelu piekiel, dziś kaletycznym lokatorze». Warszawa. Wydawnictwo J. Motkowskiego. 1927.

Bardzo oryginalnie i ciekawie pisana rzecz, będąca na polu powieści, na polu biografii, na polu fantazji.

Rolnicy! kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe i pastwne jest oryginalna

Saletra Chilijska

Barański, Barcikowski i S.ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

Restauracja Myśliwska

(MICKIEWICZA 9)

zawiadania Szanowny Kliencie! ze z dniem 1 kwietnia r. b. kierownictwo kuchni objmie specjalnie zaangażowany wybitny kuchmistrz, dotychczasowy długoletni pracownik restauracji Hotelu Europejskiego w Warszawie.

Jednocześnie zarząd restauracji «Myśliwskiej» ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że od dnia 1 kwietnia podczas obiadów i kolacji przygrywać będzie

orkiestra damska.

Poszukiwany na Wilno i okolice dobrze ustosunkowany

Agent

celem objęcia przedstawicielstwa wyrobów fabryk Lever Brother Limited (Anelia), a inwalidzkie: «Lux», «Sunlat», «Riuso» i «Vin».

Gwarancja finansowa i znajomość branży mydła niezbędne.

Tylko pierwszorzędne siły lub firmy zechcą zgłaszać się do firmy: L. REID, Warszawa, ul. Moniuszki 11.

INTERMEZZO.

Wystawienie w operze warszawskiej «Parsifala» oglądane przez pryzmat wspomnienia z przed trzynastu lat — «Ostatnie słowa wielkich ludzi» — Warszawskie laury wileńskich artystów plastyków.

W operze warszawskiej wystawiono «Parsifala».

Spóźniono się o 13 lat. Jak wiadomo, zastrzegł był Wagner aby ostatecznie i największe jego dzieło nie było nigdzie po za Bayreuthem wystawiane, aż upłynie 30 lat od jego, Wagnera śmierci. Tak się i stało. W styczniu 1914-go r. upłynął ten termin. Z bayreuckiej złoty klatki wyfrunął — choćby na świat cały — «Parsifal».

Wielkie opery świata już się były dawno przed tem gotowały na taką premierę. Skoro więc tylko pękły przed «Parsifalem» wzięciadze u podwoi Bayreuckiej świątyni — niemal w tymże momencie w Paryżu, w Berlinie, w Wiedniu, w Medjołanie, ba w New Jorku, paol labędź ugodzony strzałą Czystego Prostaczka, runął w czeluście ziemi zamek KlingSORa i na Monsalwice rozkołysały się dzwony...

Na wielkie, uroczyste misterjum, na wagnerowski *Bühnenweihfestspiel*, nie trzeba już było odtąd pielgrzymować jak do Mekki jakiej, do grobu Proroka.

Wybuchła atoli wojna. Do Warszawy ledwie dożyły istnym cudem nadziei z Wiednia przygotowane tam dla opery warszawskiej wspaniałe dekoracje... Mowy nie było o wysta-

wieniu „Parsifala”. Nie czas był po tem. Poszło w długą odwłokę zamierzona, wielkie dzieło. Dopiero po trzynastu latach—stało się.

W Bayreucie «Parsifala» nie stylizalem. Poszczęściło mi się słyszeć i oglądać «Walkirje», więc jako bynajmniej nie entuzjasta Wagnera, nie tentował o nic więcej „Parsifal”? Oczywiście... «Parsifal»! Wielka rzecz!.

Swoją drogą jednak, gdy w 1914-tym wyjątkowo wczesnie, bo w pierwszych dniach kwietnia wypadło mi puścić się — jak rok rocznie od lat wielu — z Warszawy na kuracyjny mój wypoczynek na francuską Riwierę, miałem najspokojniejszą Medjołan gdzie w La Scali wciąż jeszcze „Parsifal” nie schodził ze sceny. Kundry śpiewała, dobrze pamiętam, Margot Kafal.

Przedwojenny bystry Słędexpress, dopadłszy wczesnym rankiem, w San Pier d’Arenia, złoto-lazurowego morza, przeleciał całą Rivierę di Ponente, dał tylko w Ventimigji wymacać Impertynencko celnikom francuskim nasze sakwojaże, i wyrzucił mnie, wespoł z spórą garścią rozprostowujących się załazki pasażerów — w Monte Carlo.

— *Acenseur! Aa — cen — sssuur!* Tłoczenie się do windy. Minuta majestatycznego unoszenia się w górę... Oczymy na asfalcie esplanady przed Kasynem, wśród palm, laurow, kaktusów, agaw i acesów.

Kiosk z gazetami. Afisz. Z daleka rzuca się w oczy... «Parsifal!» Wciąż jeszcze opera jest? Jest! Ale — ostatnie przedstawienie. I ostatni raz «Parsifal».

Godzina pierwsza. Niedziela. Przedstawienie ma się zacząć o 2-giej (dla tego aby nie kolidowało ze zwykłym zdwójonem niedzielami ozywieniem wieczornem w salach gry). Parsifal! Niel Tego przecie opuścić niema sposobu.

Cudem, istnym cudem znalazł się... niemożliwe, lecz *strapontin*, i to jeszcze trafem zwróconym przed chwilą do kasy. Mniejsza, że normalna cena, jak każdego innego miejsca: 20 franków (złotem przedwojennem, złotem) *ale strapontin*... Co jest *strapontin*? Wierutne narzędzie tortury; prosta deska na zawiasach. Ani poręcza ani oparcia. Siedź tu na czemś takim... mając osobliwie za sobą tyle to a tyle godzin kolei bez przerwy od samej Warszawy i gdy się przed mniej niż godziną wysiadło z wagonu i gdy się po raz pierwszy w życiu słucha... «Parsifala»!

I — i wysiedzialem i wysłuchałem, i ręczę słowem, nie czulem, że w pałaz zgłębuję siedzę na strapontynie i — i nigdy mi w życiu, ani pierwiej ani potem nie dała Sztuka tak potężnego wrażenia i tak wspaniałej a górnej rozkoszy.

Cnyba Sztuka Muzyczna? Nie, bynajmniej. Najwyraźniej: Sztuka, Ars — wogóle. Bo w «Parsifalu» Wagnera jest podniesione do najwyższej potencji zarówno to, co stanowi wielkość «Fausta» i «Dziwiątę Symfonji», «Madonny Sykstyńskiej», «Mojżesza» Michała Anioła, tumanu Kolońskiego i Św. Stefana w Wiedniu. «Parsifal» to jakby podniesiona do maksymalnego napięcia syn-

teza wszystkich Sztuk Pięknych, łącznie z łączącą je potężną i wspaniałą ideą filozoficzną. «Parsifal» to, mówiąc krótko, największe, najszczytniejsze dzieło, jakie wydała wogóle Sztuka.

Bynajmniej nie zostało mi to wrażenie po «Parsifalu», ponieważ owego, na zawsze dla mnie pamięnego dnia, 5-go kwietnia 1914-go roku, śpiewała partję Kundry, niewątpliwie znakomita p. Litwinne, mówiąc nawiasem, już wówczas nad miarę koruplentna, że Parsifala śpiewał dziwnie pięknie choć mało znany tenor Rousseliere, że słuchałem orkiestry jednej z pierwszych na świecie a za dyrekcji Gunsbourg'a nie wystawiano w Monte Carlo oper inacej jak przez świat. Nie dla tego. Jeśli się słucha «Parsifala» w miernym wykonaniu, można ubolewać... Lecz wielkość jego żaden wykonawczy kryminał nie zatrze. «Parsifal» to... ostatnie słowo. Na nim, tak mi się zdaje, kończy się w Sztuce możliwość ludzka.

W operze warszawskiej wystawiono dwa dni temu «Parsifala». Akurat jakby dla uczczenia stulecia zgonu Beethovena. Czemuż wspaniałym można było taką datę upamiętnić?

Czy — wystawienie w operze Warszawskiej «Parsifala» poruszyło choć odrobę np. nasze Wilno?

Nie spozstrzegłem.

Hml.. Także by komu był w głowie «Parsifal» gdy oto wojska generała Czeng Kai-Szeka eiągną na Pekin, Litwa z Łotwą kładą się mostem między Niemcami i Rosją a nowy preliminarz budżetowy już się druku-

je w Dzienniku Urzędowym! Zresztą — jeżeliby już, poicinawszy portmonek, pojechać *extra* do Warszawy, to już chyba... na rewję «Byczo jest» w Qui-pro-Quo!

Z okazji stulecia Beethovena pomysłami: ile to w prasie całego świata zapisano szpał, stronice całych numerów okolicznościowemi artykułami, studjami, «przyczynkami»... Tomy, całe tomy, cała biblioteka!

A czego nie przypominał! Jak to ojciec przyszłego twórcy symfonji i sonat urzynał się przy byle sposobności, jak sam Beethoven passjami lubił pieczeń cielęcą i kiszkę kaszanek, jak często przesiadywał w garkuchni *zum Blumenstöcke* na Baigasse, jak bywało, przez rozżartanie, nie tknie wcale obiadu, zaplaci i pójdzie sobie... Jak w ciągu 35 letniego swego pobytu w Wiedniu zmienił co najmniej pięćdziesiąt razy mieszkanie...

Oczywiście kto jak kto ale Beethoven musiał na łożu śmierci wypowiedzieć sakramentalne swoje «ostatnie słowa», swoje *Mehr Licht!*

Między innymi nie omieszkaj! p. B. Szarlitt, warszawski korespondent, wiedeński «Neue Freie Presse», zawsze pisujący w niej ze szczerą dla nas życzliwością zawiadzić w ostatnim Tygodniku Ilustrowanym* o stanie chwili Beethovena.

Jak wiadomo, gdy konał Beethoven, bardzo niezwykła w marcu gwałtowna burza z piorunami szalala nad Wiedniem. «Umierający mistrz — pi-

szę p. Szarlitt — podniósł się nagle na łożu śmierci i — *wygroziwszy pięścią niebiosom*, wyzionął ducha».

Czyż istotnie tak być mogło? Sam przecie p. Szarlitt utrzymuje najwyraźniej, że w słynnych kwartetach ostatnich, które Beethoven skomponował, «dokonało się zupełne pojednanie z Bogiem jego udręczonej duszy».

Myślę, że gestu prometeuszowskiego, o którym pisze p. Szarlitt — nie było. P. Hulewicz, którego erudycji możemy bez zastrzeżeń zaufać, przytacza fakt (str. 371), że umierający Beethwven sam prosił o księdza, a gdy przyjął *Sakramenty*, rzekł do spowiednika:

— Ojcie, przyniosłeś mi pocieszenie. Dziękuję.

Jakże to przedśmiertną chwilę pokory i ukonjenia pogodził z tem, co tu, na tem miejscu przytoczył p. Michał Józefowicz? Napisał, że Beethoven umarł ze słowami na ustach:

— *La comedia e finita!*

Też nie sądzę aby tak być mało. Już choćby dla tej jednej przyczyny, że jak stwierdził wiarogodni historycy literatury, Rabelais umierając na 374 lata przed Beethovenem, powiedział do swego otoczenia:

— *Tirez le rideau; la farce est jouée!* Ściągnijcie firanki, farsa skończona.

Jakoś mi się nie widzi, aby takim u czlowiekowi jak Beethoven nie miało w ostatnim życia momencie nie innego przyjąć na myśl tylko akurat to, co Rabelais umierając powiedział...

KRONIKA

CZWARTEK 31 Dnia
 Babiny p. Jutro Teodory M.

Wsch. st. o g. 5 m. 17.
 Zach. st. o g. 18 m. 3

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.
 z dnia 30—III 1927 r.

Ciepłota średnia } 761
 Temperatura średnia } + 10°C
 Opad za dobę w mm. } 12
 Wiatr przeważający } Południowy

U w a g i! Pochmurno, śnieg
 Minimum za dobę 0°C Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 1-go kwietnia jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 i pół a zakończy o 7 i pół błogosławieństwem Przen. Sakramentem.

URZĘDOWA

— **(t) Pan Wojewoda Raczkiewicz jedzie na Zjazd Wojewodów.** W najbliższą sobotę t. j. w dn. 2 kwietnia odbędzie się w Warszawie Zjazd Wojewodów z całej Polski. Na zjazd ten wyjeżdża w dniu 1 kwietnia p. Wojewoda Raczkiewicz z towarzyszeniem sekretarza osobistego p. S. Staniewicza.

Pan Wojewoda poruszy na tym zjeździe palącą sprawę odbudowy gm. przyfrontowych, najbardziej dotkniętych przez wojnę.

— **Komisariat Rządu** podaje do wiadomości, że względem inwalidów wojennych ocenianych, mają być zastosowane postanowienia w sprawie dodatku na utrzymanie psa przewodnika, względnie równoważnika w razie rezygnacji z uzasadnionych powodów z przydziału psa.

Osoby zainteresowane w powyższej sprawie winny się zwrócić do Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Pracy i Op. Społecznej.

— **(o) W sprawie o nadanie obywatelstwa.** Min. Spr. Wewnętrznych podał ostatnio do wiadomości ekspozytur i starostw, że akta potwierdzające tożsamość, załączane przez petentów do spraw o nadanie obywatelstwa i innych, nie będą nadal uznawane, ponieważ archiwa Rosji zostały już uporządkowane i każdy może otrzymać oryginalne dokumenty.

MIEJSKA.

— **(o) Z posiedzenia miejskiej Komisji Finansowej.** Dnia 29 marca odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.

Na posiedzeniu tem został rozpatrzone i zatwierdzone preliminarz budżetu nadzwyczajnego na okres od dnia 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. Preliminarz ten, zbilansowany przez Magistrat w ogólnej sumie 451.400 zł., zawiera wydatki na przeprowadzenie kanalizacji na zatoku Gazowym, ul. Lelewela i Mostowej oraz odcinku od ul. Śniadeckich do Arsenalskiej. Poza tem jest wstawiona suma na likwidację prac Komisji w sprawie potwierdzenia obywatelstwa ludności m. Wilna w wysokości 6.400 złotych.

Następnie Komisja przyjęła wnioski: a) o przeniesieniu kredytów, a) o skasowaniu w sekcji rzecznej i rynkowej jednego etatu rachmistrza a ustanowieniu jednego etatu kasjera kasy po-

moćniczej.
 Z powodu późnego rozesłania przez Magistrat zaproszeń posiedzenie Komisji odbyło się przy nielicznym udziale członków.

— **Roboty miejskie będą prowadzone w poprzednim rozmiarze.** W wyniku konferencji, w której wzięli udział: p. Wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta p. Bańkowski, w. prezydent p. Łokuciewski i naczelnik Wydz. Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Jocz uchwalono obecnie nie przerywać robót miejskich i zwrócić się do władz centralnych o przyznanie Wilnu pożyczki w sumie 150 tys. złotych na dalsze prowadzenie tych robót. Jak wiadomo przewidziana redukcja robót miejskich pozbawiła by pracy liczne rzemieślników. Konferencja wspomniana zwołana została z racji tego, że delegacja robotników interweniowała w tej sprawie u prezydenta Bańkowskiego prosząc o kontynuowanie robót.

— **(x) 4000 zł na zakończenie budowy kościoła na Sołtaniszkach.** Onegdaj odbyło się w Urzędzie Komisarza Rządu na m. Wilno, pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu oraz przy współdziałaniu delegata urzędu wojewódzkiego, ławnika Magistratu p. inż. Piegutkowskiego i przedstawicieli Magistratu p. Ludwika Ostrejki, posiedzenie komisji odbudowy m. Wilna.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę zakończenia budowy kościoła im. Panny Marii Niepokalanej Pożyczenia na Sołtaniszkach, oraz uchwalono wyasygnować na pominięty cel 4000 zł.

— **(o) Przedłużenie terminu składania zeznań o podatku dochodowym.** Jak się dowiadujemy, na skutek starań centrali związku kupców, termin zeznań o podatku dochodowym dla osób fizycznych, który się kończy dnia 1 kwietnia, został przeniesiony do dnia 1 maja r.b.

NEKROLOGJA.

— **S. p. inż. Władysław Bronowski.** W dniu 29 marca w godzinach wieczornych zmarł nagle na udar sercowy s. p. inż. Władysław Bronowski, Naczelnik Oddziału Drogowego w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Urodzony 30.11.1866 r. w majątku Holołewszczyzna w powiecie Oszmiańskim, ukończył szkołę realną w Wilnie oraz Instytut Techniczny w Petersburgu z dyplomem inżyniera. Zajmował kolejno szereg wybitnych stanowisk w Rosji, a w dniu 15 maja 1921 roku wstąpił na służbę do Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych w Wilnie. Od 1 lipca 1922 r. aż do ostatniej chwili pełnił nieprzerwanie służbę w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, jako Naczelnik Oddziału Drogowego.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 28 marca r. b. zatwierdził m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikaty Dyrektora w sprawach bieżących i ośnośnych zarządzeniach władz nadzorczych, kierując je do właściwych komisji do zatwierdzenia; zaakceptował zarządzenie przewodniczącego zarządu, dotyczące nieotrzymywania pracownikom w m-cu kwietniu r. b. raty udzielonej im pożyczki; przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego zarządu z zatwierdzonych przez niego spraw; zatwierdził wnioski Komisji Przewodzącej w sprawach: skierowania spraw do sądu za korzystanie ze świadczeń Kasy przez osoby nieuprawnione, zaliczenia na etat oraz

zmiany uposażenia pracowników Kasy, trybu zatwierdzania sprzecznych z ustawą uchwał Komisji Rozjemczej, uzupełnienia regulaminu Zarządu; zaakceptował wniosek Komisji Świadczeń, dotyczący nowego podziału miasta na rejony przy obsługiwaniu obłożonych chorych przez lekarzy Kasy; na skutek raportu dyrektora p. Sokółowskiego o bliższym wygasnięciu jego umowy pracy uchwalili, zgodnie z treścią tejże umowy, przywrócić mu stanowisko naczelnika wydziału I-go, prosząc jednocześnie o dalsze pełnienie funkcji do czasu powołania dyrektora, pełnienie zaś funkcji naczelnika wydziału I-go powierzając na tenże czas dotychczasowemu naczelnikowi wydziału I-go p. Godwodowi.

ZSZKOLNA.

— **Wizytacja gimnazjum Białoruskiego.** W tych dniach na skutek zarządzenia ministerstwa oświaty przedstawiciel Rządu p. Janusz Jędrzejewski dokonał wizytacji gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Wizytator był obecny na lekcjach matematyki, polskiego, białoruskiego, psychologii i arytmetyki.

Po przesłuchaniu lekcji wizytator p. Jędrzejewski zwiędził internat dla uczniów Białorusinów. W czasie wizytacji przedstawiciel rządu w dłuższej rozmowie z personelem gimnazjum interesował się wszystkimi szczegółami prac gimnazjum.

Białorusini wileńscy przywiązują do bytności wizytatora ministerstwa w gimnazjum białoruskim ogromną wagę.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **(t) Ogólne zebranie Zw. Właścicieli drobnej nieruchomości.** W dniu 3 kwietnia r. b. odbędzie się w sali „Pasaż” ul. Nikodemka 2 ogólnie zebranie związku właścicieli drobnej nieruchomości Wilna i okolic. Porządek dzienny przewiduje informacje o działalności związku, sprawy gospodarcze ekonomiczne, sprawy przymusowej asekuracji i wyścieru kominów, sprawę wykupu gruntów, zmianę statutu, wybory władz związku oraz wolne wnioski.

— **(x) I-sze posiedzenie komisji terenowej wystawy „Targów Północnych” w Wilnie.** W dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Magistracie pierwsze posiedzenie komisji terenowej wystawy „Targów Północnych” w Wilnie która się odbędzie w sierpniu 1928 r. Głównym zadaniem tej komisji będzie opracowanie planu terenu dla przyszłej wystawy.

Jak nas informują, głównym terenem wystawy ma być prawdopodobnie park im. Żeligowskiego i przyległe brzozi nad Wilją.

— **zebranie spółdzielni uczniowskich.** Korzystając z pobytu w Wilnie znanego działacza na polu organizacji spółdzielczości uczniowskiej, autora książki p. t. „Spółdzielnie Uczniowskie”, p. Franciszka Dąbrowskiego sekcja szkolna rady okręgowej przy wileńskim oddziale związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje zebranie opiekunów i zarządów spółdzielni i sklepów uczniowskich m. Wilna i okolic z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. a) historia spółdzielni uczniowskiej „Mrówka” przy Seminarjum, Nauczycielskie mieszkaniu w Wilnie, b) powstanie i rozwój spółdzielni uczniowskiej przy państw. Szkole Technicznej w Wilnie, c) informacje o innych spółdzielniach uczniowskich, d) dyskusja.
3. Jak pracują spółdzielnie uczniowskie gdzieś w Polsce i zagranicą—ref. p. Fr. Dąbrowskiego, dyskusja.
4. Wolne wnioski.

Po zebraniu z udziałem młodzieży szkolnej, odbędzie się konferencja z nauczycielstwem, które interesuje się i zajmuje organizacją tej młodzieży. Zagai konferencję na temat: „Znaczenie społeczno-wychowawcze organizacji młodzieży szkolnej” — p. Fr. Dąbrowski.

Zebranie odbędzie się w sobotę 2-go kwietnia r. b. o godz. 17 m. 30 w lokalu oddziału związku—ul. Mała Pohulanka 12.

Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się zagadnieniami spółdzielczości uczniowskiej.

— **Walne Zebranie Towarzystwa Dobroczynnego pod nazwą „Dom Serca Jezusowego”.** 12-go kwietnia b. r. we wtorek odbędzie się zwyczajne doroczne Walne Zebranie T-wa „Domu Serca Jezusowego” w mieszkaniu J.W. pani Marii Jeleńskiej (ul. Ad. Mickiewicza 19—2) o 7-ej godzinie wieczór. Na porządku dziennym przekazanie niekórych dzieł W.W. XX. Salezjanom, Siostrom Salezjanekom i Siostrom Urszulanekom.

U Techników.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. Doroczne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Nowe czasopismo.** Świeżo ukazały się w Wilnie 2 nowe miesięczniki białoruskie i „grażdanka”: 1) „Sacha” (Socha) i 2) „Rodnyja honi” (Rodzime pola).

Pierwsze czasopismo — „Sacha” jest poświęcone sprawom gospodarczym.

Nr. 1 „Sachi”, zawiera 16 stron druku „in octo” i sprawia sympatyczne wrażenie zarówno wyglądem zewnętrznym (umiejętnie dobrana w in-

Władysław Bronowski

INŻYNIER—TECHNOLOG

ur. w r. 1866 w majątku rodzinnym Holołewszczyzna, pow. Oszmiańskiego, po krótkich latach ciężkiej choroby cierpiących opatrzony S. S. Sakramentami zmarł dnia 29 marca 1927 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Sierakowskiego Nr 25 m. 4) do Kościoła Św. Jakoba odbędzie się we czwartek dnia 31 marca r. b. o godz. 6 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne w tymże Kościele odbędzie się dnia 1-go kwietnia r. b. o godz. 10 rano. Pożem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po Bernardyńskim.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, siostra i rodzina.

Władysław Bronowski

Naczelnik Oddziału Drogowego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych zmarł 29 marca r. b. w Wilnie, Cześć Jego pamięci!

Eksportacja zwłok z mieszkania przy ul. Sierakowskiego 25 m. 4 do Kościoła Św. Jakoba nastąpi w dniu 31 marca o godz. 6 wieczór. Pogrzeb na cmentarzu po Bernardyńskim nastąpi w dniu 1 kwietnia o godz. 10 rano.

Koleżdy i Współpracownicy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA
30 marca 1927 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kapno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	358,65	358,95	357,15
Londyn	43,47	43,58	43,36
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,10	35,03	35,14
Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcaria	172,18	172,61	171,75
Wiedeń	125,89	126,20	125,58
Włochy	41,10	41,20	41,—

Papieri Procentowe
 5 pr. pożycz. konw. 59,75 59,70 59,60
 Dolarowa 52,25 51,75.
 Kolejowa 103,
 4 i pół proc. listy zast. zlems. zł. 55,—55,25
 8 proc. warszawskie zł. 74,75,
 5 proc. warszawskie zł. 60,50

GIEŁDA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 30 marca 1927 r.

Banknoty.
 Dolary St. Zjedn. 8,91 1/2 8,90 1/4
 Złoto.
 Ruble 4,70 1/2 4,68

Papieri państwowe.
 8 proc. państw. poz. kon 1 zł. w zł.
 [0,58] 1/2 0,59 1/4 proc.
 Listy zastawnic.
 Wil. B. Z. zł. 100 41,80 41,70

RADJO

— **Program stacji warszawskiej.**
 15.00—15.25. Komunikaty, — gospodarczy i meteorologiczny.
 15.30—17.00. Słuchania niedzielna.
 17.00—17.25. Odczyt p. t. „Rola witamin w odżywianiu człowieka i zwierząt”, wygł. prof. Dr. J. Rostafisk. (Dział „Rolnictwo”).
 17.30—17.55. „Wśród książek”—najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.
 18.00. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, w wykonaniu orkiestry Schüllera, Pevznera i Sinkowa.
 18.40—19.00. Rozmaitości.
 19.00—19.25. 13-ta lekcja kursu elementarnej języka angielskiego. Lektor p. M. Memi Gardner.
 19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
 19.45—20.10. Odczyt p. t. „Podstawy naszego odżywiania”, wygł. Dr. Jakob Węgielko. (Dział „Higiena—medycyna”).
 20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.
 20.30. Koncert. Na zakończenie sygnał 23.30. Komunikaty.
 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.

Nowość wydawnicza
WITOLD ŚWIDA
„POJEDYNEK”
 ze stanowiska polityki kryminalnej.
 Cena 1 zł. 60 gr.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna ogłasza przetarg na dostawę:

5003 sztuk płytek żelazo betonowych dla kabli elektrycznych, 1000 sztuk betonowych płyt fasonowych.
 Płytki mają być wykonane z betonu 1 i 3 przytem używamy żwiru powinien być ostrej i grubo, drut lany 3 mm.
 Oferta powinna zawierać cenę od sztuki przyteż loco budka transformatorowa W. Pohulanka 33 Wzory płytek są do obejrzenia w Wydziale Elektrycznym. Termin składania ofert do 14 kwietnia 1927 r. Wadium 5 proc. od ogólnej wartości dostawy.
GLATMAN.
 Dyrektor Elektrowni Miejskie Inżynier.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Bilans dnia.** Dn. 29 b. m. w Wilnie dokonano 9 kradzieży (wykryto 5).
 — **Świata się zbliżają.** Wincentemu Supo (w. Niewierszki gm. Mickiński) skradziono 180 kg. szynki i słoniny wartości 885 zł.
 — **F. Łukaszczykowi** (Beliny 40) za pomocą wypłatania desek od dachu składziska skradziono wędliny wartości 430 zł.
 — **Pożar.** We wsi Chlebowszczyzna gm. Jodkiej spaliły się dwa domy mieszkalne i chlewna na szkole Stanisława Curanka i Stanisława Pieciukiewicza. Straty wynoszą 5000 zł.
 Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

SPROBÓJCIE PATENTOWANE
Gilzy (tutki) „Dwuwatki”
 które w dziedzinie gilzo-nictwa zrobiły przewrót dając zupełną gwarancję bezpiecznego używania wszystkich gatunków tytoni bez najmniejszej szkody dla zdrowia pp. palaczy bo nie przepuszczają na kotłony. Oprócz tego tutki DWUWATKI wykonywane są z bibuty wyrabianej z wysokocennych surowców jako też usinik nie staje się miękkim.
 Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.
Fabryka Gilz „SOKÓŁ” Warszawa, W. Kwasniewski i F. Pecholczyk.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedają i wynajmują
K. DĄBROWSKA
 Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

PROSEK DO WŁÓDZ GŁOWY DLA ODRÓDZONYCH
KOWALSKINA
 USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
 FABRYKA ODRÓDZONYCH FARMACEUTYCZNYCH
AP. KOWALSKI Warszawa

RADIO T-wo Radio-Techniczne
„Elektrik” Wilno, ul. Wileńska 24, telef. Nr 10—38.
 Poteca wykwinne odborniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorządny sprzęt radiowy
na raty.
 Ceny konkurencyjne.
 ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WOLKO WYSK—ul. Zamkowa Nr 9, telef. Nr 108, LIDA—ul. Sawalska Nr 65.

Ach, te „ostatnie słowa” wielkich ludzi!

Wspomniałem o ostatnim numerze „Tygodnika Ilustrowanego”.

Niech z niego przytoczę opinie dużej części powagi w sprawach i rzeczach sztuk plastycznych dotyczących mianowicie p. W. Husarskiego, o obrazach p. Michała Rouby, naszego wilaniana, wystawionych obecnie w Warszawie — a i w ogóle o talencie twórcy „Drogi do kościoła”. Stawia go p. Husarski tuż przy Śleńdzińskim. Pisze: „Jest to obok Śleńdzińskiego najoryginalniejszy i najpoważniejszy twórca w Wileńskim Towarzystwie Plastyków”. A i pierwszej jeszcze, p. J. Kleczyński krytyk malarstwa „Kurjera Warszawskiego”, pisząc o pilnie zwiedzanej obecnie w Warszawie wystawie (w gmachu Zachęty) Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków, wyraził się: „Bardzo piękne, świetnie komponowane całości artystyczne wystawił Michał Rouba”, zaś „Drogę do miasta” nazwał „piękną malarzką”.

Lecz i całej wystawie W. T. P. krytyka warszawska nie szczędzi gorących słów, pisząc bez ogródek, że wystawy te wileńskie „są zawsze ożywcem źródłem czystej sztuki, górnej i poważnej”, że jest to jedno z najpoważniejszych w Polsce zrzeszeń artystycznych.

Brawo, i po dziesięć brawol! A bynajmniej nie ściągamy wszystkich laurów warszawskich na głowę wyłącznie p. Michała Rouby. Ludo-

mir Śleńdziński — który, niestety, Wilno tak dobrze jak opuścił — uznany już jest za talent niezwykły, samodzielny, dla którego, jak wyrażają się krytycy, trudno znaleźć odpowiednik w sztuce europejskiej. Rozwija się z szybkością fenomenalną. W jego portretach: matematyczna precyzja formy, jasność pełnej prostoty faktury, wytworna szerokość wyrazu, niepospolite zalety barwy.

Ale i p. Bronisław Jamont, p. Adamska-Rouba, pp. Kulesza, Karniej, Skangiel, Międzybłocki, Dawidowski... mają najrzetelniejsze prawo do tej — chiuby, którą Wilno przynosi.

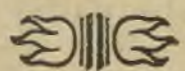
Raduje się dusza, że Wilno zaczyna takie zajmować miejsce w nowoczesnym malarstwie polskim. My tylko tu na miejscu, jakbyśmy swoim obyczajem, nie wiedzieli, że nas, tutejszych, nie tylko na ministrów stać...

Nasi artyści-malarze wystawiają w Warszawie i tam ciągną ludzkie procesja oglądać ich prace. Siuchajcie! — chciałoby się im powiedzieć — dla czego nie urządzacie wystaw w Wilnie? Czy to swoim „śpiewać” nie najmielej?

Lecz lepiej nie odzywać się. Pp. artyści-malarze i rzeźbiarze przypomną nam... najrzetelniejsze pustki na urządzanych tu, w Wilnie, wystawach.

I będzie wstyd.

Cz. J.



Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

Ostatnia sensacja Paryża!
Najgłośniejszy szlager sezonu!
Porywający dramat erotyczny w 11 akt. z najwybitniejszą gwiazdą francuską HUCUETTE DUPLOS. Akcja filmu rozwija się na tle zapamiętanej przepięknie ciętymi kobiecymi najmodniejszej plastyki Biarritz. Na scenie: WŁADZIO ZWIRLICZ.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5).

GRACZ W SZACHY w 12-aktach z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość. Według powieści H. DUPOUY—MAZUELA. Reż. Raymond Bernard. Obsada: Charles Dullin, Pierre Blanchar, Edith, Jehanne, Camil Bert, Jacky, Mowier, Pierre Batcheff, Alexandre Armand Bernard. Specjalna ilustracja muzyczna i chór przystosowane do obrazu. Orkiestra znacznie zwiększona pod dyrykcją kępelmisty p. W. Sacrepańskiego. Wstęp na salę tylko w antrakcie między jednym i drugim seansem. Początek seansów: w niedzielę o godz. 1, 4, 7 i 10. W dni powszednie o godz. 4, 7 i 10. Kasa czynna: w niedzielę o godz. 12, w dni powszednie o godz. 3. Cena biletów: parter—80 gr., balkon—40 gr. W dni powszednie na pierwsze seansy ceny biletów zmniejszone: parter—60 gr., balkon—30 gr.

Kino-Teatr „Polonia“
ul. A. Mickiewicza 22

Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów!
„BEN-HUR“
z posagowo pięknym RAMON NOVARRO w roli głównej.
UWAŻAJ! Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyjątkowego wyświetlania w naszych 2-ech kinach.
W innych kinach film ten wyświetlany NIE BĘDZIE.

Kino-Teatr „Stella“
ul. Wielka 30

D. H. W. Jankowski i S-ka.
Wilno, ul. Wielka Nr 42, tel. 1200 (w byłym lokalu Br. Aiszwan).
Nadeszły ostatnie nowości wiosenny i letni
konfekcji męskiej, sukien i pań damskich, bielizny, obuwia i galanterji.
PIANINO lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dąbrowskiego 3 m. 1.

UZYWAJ GRANULKI RUSZYANA!
KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI
AP. KOWALSKI WARSZAWA

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.
DOKTOR S. ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ., prz. 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje do wiadomości, że dnia 30 kwietnia r. b. o g. 6 popoł. odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza Nr. 8) zwyczajne walne zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego. Akcje, albo zaświadczenie instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją akcji, powinny być złożone w Banku przed dniem 23 kwietnia r. b. Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 23 kwietnia r. b. złożyć Bankowi zaświadczenie o zamierzeniu uczestniczenia w Zgromadzeniu dla sporządzenia przez Bank zaświadczeń.

Doroczne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Techników Polskich
odbędzie się dziś ón. 31 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu WŁASNIM (ul. Wileńska 33)
Uprasza się p. p. Członków Stowarzyszenia o konieczne i punktualne przybycie.
RADA STOWARZYSZENIA.

Akuszzeria **W. Smałowska** przyjmuje od godz. 19, Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63
Dr. G. Wolfson weneryczne, moczo-płciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

O ile w dniu 23 kwietnia r. b. okaże się, że Zgromadzenie nie może dojść do skutku, z powodu niewystarczającej ilości przedstawionych akcji, to następne Walne Zgromadzenie, stosownie do uwagi 1 §2158 cz. I, T. X. Zbioru Praw, zwołaniem zostanie na dzień 11 maja r. b. o godz. 8-ej popoł. Porządek dzienny.
1) Referaty Zarządu oraz Rewizyjnej i Szacunkowej Komisji; 2) Sprawozdanie z operacji Wileńskich za rok 1926 z rachunkiem strat i zysków; 3) Podział zysków za 1926 r.; 4) Preliminarz na rok 1927; 5) Wolne wnioski; 6) Wybory.

SELYNNA WRÓZKA-CHIROMANTKA prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi, Przeprowadza przyszłość, sprawy sądowe, o miłość i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy pospieszyć, ponieważ wkrótce wyjeżdża, lub zupełnie przestaje widać. Ul. Młynowa 21 m. 6, schody na prawo. (Zaręczcie) naprzeciw Krzyża

Gotówkę w dowolnej wysokości, na pewne zabezpieczenie lokujemy na termin od jednego miesiąca do roku Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152

Rejestr Handlowy.

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, założone od 1843 r. Fabryka i skład mebli.
Jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka nikielowe i angielskie, kredensy, stoły, stąfy, biurka, krzesła dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

OTOMANA obstalowana nowa kryta gobelina klimowa, okazynie do sprzedania, ul. Mickiewicza 42, m. 7.
Gotówkę w każdej sumie na oprocentowanie lokujemy najdogodniej pod mocne i pewne gwarancje D. H. K. „Zachęta“ Gdańska 6, 1 piętro, tel. 9—05.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 14-III 1927 r. pod Nr. 6105 wciągnięto: R. H. A. I.—6105. „Wajnszejn Elka“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep kolonjalny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Wajnszejn Elka, zam. tamże. 4752—VI.

Do sprzedania FLET niedogodna wiadomość ul. Antokolska 74—8. Dąbrowski.

Po 50 dolar. za każdą dogodnie foliarkę z dogodną komunikacją, 9 km. od Wilna, ładnie położony, do sprzedania z dobrą zabudowaniami Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 14-III 1927 r. pod Nr. 6107 wciągnięto: R. H. A. I.—6107. „Złotnicki Mowza“ w Wasiliszkach, pow. Lidzkim. Sklep galanterji i obuwia. Firma istnieje od 1880 roku. Właściciel—Złotnicki Mowza, zam. tamże. 4754—VI.

Lekcyj francuskiego udziela raty. nowa nauczycielka Mickiewicza 45 m. 4. od godz. 1—3.

Pożyczkę w każdej sumie załatwi dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6110 wciągnięto: R. H. A. I.—6110 „Ajon Chana“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep spożywczy i kolonjalny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Ajon Chana, zam. tamże. 4757—VI.

JACK LONDON.
6) KSIĘŻNICZKA.
—Tak jest, Bruce Cadogan Cavendish, możesz szczydzić, ile chcesz. Pojawiam ci jednak, że to miłość, to o czym mówię. Koniec na tem. To miłość. Najprawdziwszą, najczystsza, najlepsze, co może spotkać człowieka. Wiem, o czym mówię. Mnie to spotkało.
Szkliste oczy Brodacza błyszczały jak wzrok zwierza w zasadzce w dżungli, przerwał na chwilę opowiadanie, by pociągnąć tyk jeden z puszek z zęszącemu mleka i przygotować nową dozę trunku.
— Trzcina cukrowa, powtórzył odgarniając ręką obrzydliwą swą brodę. Dojrzała w szesnaste miesiący w tym klimacie i byłam gotów z fabryki, by ją puścić w ruch. Oczywiście nie wszystkie dojrzało od razu, lecz planowałem stopniowo, tak że mogłem pędzić fabrykę przez dziewięć miesięcy bez przerwy, tymczasem z s planowano dalej i roślina wzrastała.
—Frzez pierwszych kilka dni miałam różne kłopoty. Zawsze coś w fabryce szwankowało, nie jedno, to

drugie. Czwartego dnia, Ferguson, mój inżynier, musiał zamknąć fabrykę na kilka godzin był bowiem niedźwiedź. Miałem trudności z transmisją. Kazalem murzynom (którzy podawali trzciny) naoliwić wałki, i wysłałem ich na pole w trzciny. Byłem sam jeden w całym końcu fabryki i w chwili gdy Ferguson ruszał maszynę w ruch, gdy odkryłem co szwankuje w transmisji i gdy pokazał się Motomoe.
— Stał tam, elegancko ubrany i szczydził ze mnie, że jestem zabrudzony i usmarowany tłuszczem, że wyglądam jak robotnik. W tej chwili spozitziłem co było wadliwego w wałkach. Nie było równo założone. Jedna strona na miążdżyła trzciny, lecz druga była „byt luźna. Wsunąłem palce z tej strony. Wielkie zębate tryby na wałkach nie dotykały mych palców. Jedną nagle dotknęły. Chwytnie szatan-skim chwyciły moje palce, wciągnęły i zmiądzły je—na zupełną miążdżę. Tak jak laska trzciny, ruszyłem z miejsca. Nie było sposobu zatrzymać się. Dziesięć tysięcy koni nie zdolowały mię cofnąć. Ręka, ramię, pierś, głowa, wszystko aż do palców u nóg miało przejść przez maszynę.

Bolało Bolało tak silnie, że nie odczuwalem bólu. Patrzałem na rękę, jak posuwała się coraz to głębiej, staw po stawie, wszystkie palce, potem celn, wszystko w porządku, prawdziwo. Własna broń pochłonięła inżyniera Cukrownia pożarła cukrownik!
Motomoe mimowoli rzucił się na przód i wyraz współczucia usunął szerszeństwo z jego twarzy. Nagle pojawił się piękny widok, skrzywił się i zamiał. Nie, nie, nie, nie spodziewałem od niego. Czyż nie starał się uderzyć w głowę? Zresztą, cóż mógł uczynić? Nie znał się wcale na maszynach.
— Krzyknąłem z całych sił do Ferguson, by zatrzymał maszynę, lecz hałas kół stumił mój okrzyk. Stałem tak, z ręką w maszynie aż po łokcie i ręka ta zagłębiała się coraz to dalej. Tak, bolało. Szczególnie dżawne były chwile, gdy maszynę przeczynała i zrywała niektóre nerwy. Pamiętam jednak, że wówczas dziwiło mnie, że ból nie jest silniejszy.
— Motomoe uczynił ruch, który zwrócił mą uwagę. Jednocześnie wykrzyknął jakby z nienawiścią do siebie samego „idjota ze mnie“.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6112 wciągnięto: R. H. A. I.—6112. „Czechowska Leja“ w Orli, pow. Lidzkim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Czechowska Leja, zam. tamże. 4759—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6113 wciągnięto: R. H. A. I.—6113. „Cyrulnicki Szloma“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Cyrulnicki Szloma, zam. tamże. 4760—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6128 wciągnięto: R. H. A. I.—6128. „Lipowykwiat Cywja“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep kolonjalny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Lipowykwiat Cywja, zam. tamże. 4763—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6125 wciągnięto: R. H. A. I.—6125. „Kotowska Sonia“ w Orli, pow. Lidzkim. Sklep bakali, galan etji i fajansu. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Kotowska Sonia, zam. tamże. 4765—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6122 wciągnięto: R. H. A. I.—6122. „Gorszejn Szolom“ w Żółtuku pow. Lidzkim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel —Gorszejn Szolom, zam. tamże. 4766—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6119 wciągnięto: R. H. A. I.—6119. „Ejszyska Fania“ w Woronowie pow. Lidzkim Sklep spożywczy, kapeluszy i obuwia. Firma istnieje od 1894 roku. Właściciel—Ejszyska Fania, zam. tamże. 4763—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6114 wciągnięto: R. H. A. I.—6114. „Cyrulnicki Mowza“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel —Cyrulnicki Mowza, zam. tamże. 4770—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6115 wciągnięto: R. H. A. I.—6115. „Derewiański Abram“ w Żółtuku pow. Lidzkim. Sklep skór. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel—Derewiański Abram, zam. tamże. 4771—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6116 wciągnięto: R. H. A. I.—6116. „Derewiańska Luba“ w Żółtuku pow. Lidzkim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel—Derewiańska Luba, zam. tamże. 4772—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6133 wciągnięto: R. H. A. I.—6133. „Szepszelewicz Kalman“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep bakali i galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Szepszelewicz Kalman, zam. tamże. 4799—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 17-III 1927 r. pod Nr. 6150 wciągnięto: R. H. A. I.—6150. „Ekspiotacja lasów P. Lewinson i Ch. Milner—spółka“. M ko Hermanowicz, pow. Działniński. Firma istnieje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciele i wspólnicy Pinchus Lewinson i Chławno Milner, zam. w Hermanowiczach, pow. Działnińskim. Spółka firmowa, przychlebiona w umowę pisemną w dniu 12 marca 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd spółki należy do każdego wspólnika z osobna i każden wspólnik samodzielnie upoważniony jest do wszelkich działań w imieniu spółki. 4791—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6135 wciągnięto: R. H. A. I.—6135. „Szejn Chana“ w Żółtuku pow. Lidzkim. Sprzedaż zboża. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel —Szejn Chana, zam. tamże. 4801—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 15-III 1927 roku pod nr. 6121 wciągnięto: R. H. A. I.—6121. „Gojlo Joachim“ w Wasiliszkach, pow. Lidzkim. Restauracja. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel —Gojlo Joachim, zam. tamże. 4794—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 15-III 1927 roku pod Nr. 6129 wciągnięto: R. H. A. I.—6129. „Łuska Sora“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep galanterji i kolonjalny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciele—Łuska Sora, zam. tamże. 4796—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 16-III 1927 roku pod nr. 6137 wciągnięto: R. H. A. I.—6137. „Zaszko Szloma“ w Orli, pow. Lidzkim. Sklep spożywczy, galanterji i wyrobów fajansowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Zaszko Szloma, zam. tamże. 4804—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6134 wciągnięto: R. H. A. I.—6134. „Szmujłowicz Girsz“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep żelaza. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Szmujłowicz Girsz, zam. tamże. 4800—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 17-III 1927 r. pod Nr. 6151 wciągnięto: R. H. A. I.—6151. „Mlyn motorowo walcowy Rudolf Szatybelko i Rafał Itman spółka firmowa“. Miasteczko—Ziabki, pow. Działniński. Prowadzenie mlynu. Firma istnieje od 21 stycznia 1927 r. Wspólnicy, zam. w m. Ziabki, pow. Działnińskiego: Rudolf Szatybelko i Rafał Itman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 21 stycznia 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd spółki należy do obydwoh wspólników; wszelkie weksle, czeki, zobowiązania, plenipotencje, umowy i akta winny być podpisywane w imieniu spółki przez obydwoh wspólników łącznie. 4790—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6139 wciągnięto: R. H. A. I.—6139. „Abramowicz Dawid“ w lwju, pow. Lidzkim. Sklep czapek. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel —Abramowicz Dawid, zam. tamże. 4805—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III—27 r. pod Nr. 6138 wciągnięto: R. H. A. I.—6138. „Abramson Szmuel“ Siedziba w lwju, pow. Lidzkim. Sklep kolonjalny i galanterji. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel—Abramson Szmuel, zam. tamże. 4804—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 roku pod nr. 6117 wciągnięto: R. H. A. I.—6117. „Dubczański Jechok“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep galanterji i manufaktury. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Dubczański Jechok, zam. tamże. 4793—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 17—III 1927 r. pod Nr. 6148 wciągnięto: R. H. A. I.—6148. „Dom Handlowy B. i S. i I. Kinkulkinowie spółka firmowa“. Wilno ul. Leoniszki 9 Handel hurtowy mąką, zbożem, artykułami rolnymi i spożywczymi. Firma istnieje od 1 lutego 1927 roku. Wspólnicy, zam. w Wilnie przy ul. Nowogódzkiej 16 Szymon i Izaak Kinkulkinowie. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 18 stycznia 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwoh wspólników. Każden z nich oddzielnie reprezentuje spółkę i jest uprawniony pod stemplem firmowym, podpisywać w imieniu spółki wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, pokwitowania i inne dokumenty. 4789—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16—III 1927 r. pod Nr. 6132 wciągnięto: R. H. A. I.—6132. „Rożański Abram“ w Wasiliszkach, pow. Lidzkim. Sklep naczyń i galanterji. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Rożański Abram, zam. tamże. 4798—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16—III 1927 r. pod Nr. 6131 wciągnięto: R. H. A. I.—6131. „Nochimowski Lejba“ w Żółtuku, pow. Lidzkim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Nochimowski Lejba, zam. tamże. 4797—VI.

— z tej dziedzinie.
— Mówiż, zachęcał Tłuscioch. Noc ledwie się zaczyna. Mamy jeszcze trochę do wypicia. Delarouse i ja swoje zrobiliśmy. Nie często się zdarza, by spotkało się trzech takich jak my na pogawędki. Musiałeś z pewnością mieć choć jedną przygodę miły, której nie wstydzisz się opowiedzieć.
Bruce Cadogan Cavendish odsunął swój krzątek żelazny i zdawał się zastanawiać, czy ma rozbić łeb sasiadowi. Wstąpił i połżył żelazo.
— Dobrze, skoro chcesz, rzekł z niechęcią. Podobnie jak i wy obaj, jestem bardzo silny i zdrow. Co zaś do wytrzymałości, mogłem wypić tyle co wy obaj razem z waszych młodych lat. Podobnie jak wy obaj pochodzę z miejsc odległych i urodziłem się w innych warunkach. Ze pochodzę ze szlachty, co do tego nie ma wątpliwości, i niema pola do dyskusji... chyba, że którykolwiek z was ma ochotę dyskutować o tem...
Wsunął rękę do kieszeni i ujął żelazo. Żaden ze słuchaczy nie podniósł głosu i nie okazał, że rozumie jego pogróżkę.

— Twardo miałem życie, rzekł wywrzelił ostatni wyraz.
— Niesieły! Dziecinna zabawa. Na łosci? — Tak człowiek jak ty mógł u mnie nie otruje i tylko alkohol mnie niknąć przejść miłosnych, zauważył uspokoił. Jednak żyłem, wysłałem pociskiem dłońką ku drogim prochem wielki księżniczki uspianej oddawa w tlem Manona, zwróconym ku sztan-darowi, który powiewa nad gmachem Rządu Brytyjskiego.
Tłuscioch skłonił mu się ze współczuciem i ze współczuciem również wychylił swą puszkę. Bruce Codogan rza, by spotkało się trzech takich jak my na pogawędki. Musiałeś z pewnością mieć choć jedną przygodę miły i nachyliłem głowę pod oczekiwany cios.
— Odchyl głowę, idjoto, krzyknął.
— Wówczas zrozumiałem i usłuchałem go. Byłem dumny człowiekiem i dwa uderzenia były potrzebne; od-rabiał mi rękę tuż za ramieniem, od-ciągnął mi od maszyny i połżył na trzciny.
— Tak, cukier optała się sownie; oczy, skierował je na Tłusciocha. Tłuscioch upewnił się przedewszystkiem, że jego głaz znajduje się w pobliżu i rzucił wyzwanie.
— A teraz ty, Bruce Cadogan Cavendish, teraz na ciebie kolej.
— Tamten podniósł swe świadrowate zbudowane dla księżniczki kościółki remu sprawiło to pewną fizyczną wymarzony przez nią, i... poślubiła przykreść.
Zaspokoili częściowo pragnienie i szorstko Słup.
— Cóż ja mogę wiedzieć o mi-
— Taki człowiek jak ty mógł u-
— Cóż z tego? burknął opryskli-
— Nie podniósł głosu i nie okazał, że rozumie jego pogróżkę.